

Godz. 4 po poł.

Cena numeru 600 mk.

|              |       |
|--------------|-------|
| H. isinglors |       |
| Chrystjanja  | 15.20 |
| Kopenhaga    |       |
| Sztokholm    | 2105  |
| Hiszpanja    | 1196  |

Dzisiejsze notowania  
w Gdańsku i Berlinie.

## Sowiety i Europa.

Kiedy jeszcze przed kilku tygodniami rozprowadzano w naszej prasie o bliskim zerwaniu Anglii z sowietami i o wznowieniu dawnego solidarnego bojkotu Rosji ze strony Europy, dzisiaj okazuje się, jak mało rzeczowego gruntu było w całym tym hałasie.

Rokowania lorda Curzona z przedstawicielem sowietów nie zrywają się, lecz dalej posuwają i, jak się zdaje, doprowadzą do pozytywnego wyniku. Czy konserwatywny lord miał początkowo istotną chęć zerwania, czy też tylko ją udawał dla celów taktycznych, to trudno stwierdzić. W każdym razie nastrój liberalny i robotniczy w Anglii przeciwstawił się podobnemu zamiarowi, a i co do konserwatystów zdania są bardzo podzielone, gdyż nawet ci, którzy byli swego czasu przeciwni zawarciu umowy z sowietami, są zdania, że skoro raz Anglia weszła na tę drogę, to powinna iść nią konsekwentnie w dalszym ciągu.

Tymczasem przychodzi: Moskwy sensacyjna wiadomość, iż przybyła tam misja handlowa, wysłana przez sfery finansowe i przemysłowe, lecz za zgodą rządu. Przewodniczący tej misji, przedstawiciel giełdy paryskiej oświadczył na wstępie, że Francja zachowała sympatię dla narodu rosyjskiego i jest przekonana, że bez niego niemożliwe jest ugruntowanie pokoju i porządku w Europie.

Podobno misja zaopatrzona jest w pełnomocnictwo do zawarcia pewnych umów, lecz gdyby nawet wiadomość ta okazała się nieprawdziwa, to sam fakt jej wysłania a w każdym razie wielkie symptomatyczne znaczenie. Oznacza on dalszy etap bardzo powolnego, lecz widocznego zwrotu Francji w kierunku nawiązania stosunków z Rosją. Zeszłorocznej jesieni była w Moskwie misja Herriota, który za powrotem opowiadał z zachwytem mieszczaństwu francuskiemu, że w sowieckiej Rosji nie ma wcale komunizmu, i że jej obecny władcy nie są bynajmniej doktrynami.

O tym samym czasie miała się zebrać konferencja w Lozannie i ku powszechnemu zdziwieniu Francja zgodziła się na udział w niej przedstawicieli sowietów.

Obecna misja złożona jest z całego szeregu wybitniejszych osób i przedstawia się o wiele okazalej, niż zeszłoroczna wyprawa Herriota. Bedzie ona dla wszystkich angielskich przeciwników zerwania z sowietami dodatkowym argumentem na korzyść ich tezy.

Polityka angielska znalazłaby się w dziwnej i kłopotliwej sytuacji, gdyby zerwała z Rosją sowiecką, a wkrótce potem Francja doszła z tą samą Rosją do porozumienia. Trzeba jeszcze dodać, że w prasie francuskiej mówi się często o wyzyskaniu ewentualnego porozumienia z sowietami do celów politycznych, a więc pójdzie w tym kierunku o wiele dalej od Anglii.

Okazuje się coraz widoczniej, że koniecznym założeniem, na którym opierać się może bojkot oświatowy, jest wiara w krótkotrwałość ich rządów. O ile wiara ta upada, bojkot traci praktyczną podstawę i rację bytu.

J. Mazurski.

### PODSTEPNE METODY SOWIECKIE.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że rząd włoski odwołał z Moskwy szefa włoskiej misji handlowej p. Amadori. Jak okazuje się, „Manchester Guardian” zamieścił niedawno 2 depesze Amadoriego do rządu włoskiego, w których p. Amadori w bardzo ostry sposób charakteryzuje rząd sowiecki i jego politykę. Prawdopodobnie depesze zostały rozszyfrowane przez sowietów i z ich udziałem ogłoszone w gazecie angielskiej.

## Wybory w Palestynie.



W marcu r. b. odbyły się poraz pierwszy polityczne wybory w „Ziemii Świętej”. Nasza rycina przedstawia obywatela żydowskiego z Hebron, wrzucającego głos swój do urny wyborczej.

— O —

## Dzieci przeciwko Anglii.

Jekaterynosław, w maju.

Wiadoma jest rzecz, że kierownicy bolszewizmu rosyjskiego uważają dzieci za materiał, nadający się do najrozmaitszych eksperymentów komunistycznych. Utworzone, przecie, zostały w Moskwie i Petrogradzie „dzienne czerezwyczalki”, których agenci, czternaście, piętnaście chłopcy i dziewczynki, szpiegują swoich kolegów i swoje koleżanki. W Jekaterynosławiu bolszewicy wykorzystali dzieci dla politycznej demonstracji przeciwko Anglii.

Było to przed dwoma tygodniami. Pewnego dnia dziesięcioletni synek mojej gospodyni powrócił ze szkoły rozpromieniony i oświadczył:

— Przez dwa dni nie będziemy mieli szkół, gdyż musimy się szykować do demonstracji przeciwko Anglii.

Ani matka chłopca, ani ja w pierwszej chwili nie zrozumieliśmy ani słowa. Stopniowo sprawa się wyjaśniła. Dyrektora szkoły zawezwano do jakiegoś instytucji i oświadczone mu tam, że uczniowie niższych klas szkoły muszą przyjąć udział w demonstracji, która komunistów jekaterynosławskich urządziła przeciwko Anglii.

Widziałem pochod demonstrantów, jak przeciągał przez główną ulicę miasta. Szły orkiestry, szły związki robotnicze i szły oddziały wojskowe, szły dzieci. Bardzo dużo dzieci, co najmniej 3 — 4 tysiące chłopców i dziewczynek w wieku od 9 do 14 lat. Nieśli czerwone sztandary i transparenty z napisami: „Precz z imperialistyczną Anglią!”, „Precz z Curzonem!”, „Niech żyje proletariat Wielkiej Brytanii!”

Demonstrowali prawie przez cały dzień. Chłopak zmęczony, ale bardzo zadowolony z niespodziewanej zabawy, powrócił do domu dopiero przed wieczorem.

Gdy siedzieliśmy przy opóźnionym obiedzie, nawiązałem z chłopakiem rozmowę.

— Jaki cel miała wasza demonstracja?

— Tego nam nie mówiono. Powiedzieli tylko że skądś, zdaje się, z Moskwy przyszła depesza, ażeby urządzić demonstrację. Więc, urządziliśmy.

— Dobrze! A napisy na transparentach, które mieliście, czytałeś?

— Nietylko czytałem, lecz nawet pomagałem je robić! — odparł z dumą chłopak.

— Tem lepiej! Włec, powiedz mi, co to znaczy „imperialistyczna Anglia”?

— Chłopiec otwarcie się przyznał, że wyrazu tego nie rozumie.

— No, dobrze! A co to jest „proletariat Wielkiej Brytanii”?

— To, to wiem! Są to, proszę pana, ci, co niby nie mają, ale w rzeczy samej najbogatsi ludzie w Wielkiej Brytanii, tacy sami, jak u nas w Rosji!

Szczerze pożałowałem, że nie słyszeł tej odpowiedzi ci, tam, w Moskwie, którzy kierują wszystkim, którzy z taką nieogłębłością, a raczej z taką głupotą deprawują moralnie miliony rosyjskich dzieci.

A. D.

## Ameryka nie wpuszcza polskich emigrantów!

NEW - YORK, 8 czerwca. (Pat.). — Emigranci polscy, angielscy, włoscy, belgijscy i duńscy nie będą przed 1-ym lipca puszczani do Stanów Zjednoczonych, ponieważ liczba, przepisana przez ustawę imigracyjną dla tych krajów już została osiągnięta. Władze amerykańskie przygotowują dla kongresu nowelę do ustawy imigracyjnej w sprawie

wie zrównania 5-ciu procent obokrajowców, zamieszkujących w Stanach Zjednoczonych od roku 90-go z obywatelami amerykańskimi, by w ten sposób osłabić wzmożenie imigracji angielskiej i skandynawskiej, natomiast silnie uszczuplić imigrację z Polski, Włoch i Rosji.

## Wykształconym urzędnikom należą się wyższe pobory!

Wczoraj przybyła do sejmu delegacja złączki stowarzyszeń urzędników państwowych o wykształceniu akademickim. Delegacja była przyjęta przez marszałków sejmu i senatu, a następnie przez przedstawicieli większych klubów sejmowych. Delegaci złożyli memoriał w sprawie uposażeń urzędników z wykształceniem akademickim, w którym żądają odpowiedniego wynagrodzenia

za wyższy stopień wykształcenia. Zarówno pp. marszałkowie, jak i przedstawiciele klubów przyrzekli delegacji, że poprą ich postulaty.

Delegację tworzyli p. Ignacy Dembowski, prezes stow. urzędników państwowych z wyższym wykształceniem, oraz pp. Antoni Majewski, Kazimierz Wodziński, Jan Bartyzel i Zygmunt Robel.

## Śluszne prefensje urzędników z Cieszyńska.

W części województwa śląskiego, stanowiącej t. zw. Śląsk Cieszyński istnieje grupa urzędników, które w stosunkach do takich samych grup urzędniczych w górnośląskiej części województwa śląskiego i innych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej są pokrzywdzone i gorzej traktowane. Są to sędziowie, urzędnicy sądowi, pocztowi i kolejowi, znajdujący się na Śląsku Cieszyńskim i profesorowie państwowej szkoły rolniczej w Cieszynie. Nie wprawdzie w życie co do nich rozporządzenia o zwrocie kosztów leczenia i pokrywania wpisowego za dzieci szkolne, z których korzysta ogół urzędników państwowych, a próśby o zwrot tych

kosztów odrzucają władze, twierdząc, że rozporządzenia wspomniane nie dotyczą urzędników państwowych na Śląsku. W stosunku do urzędników publicznych, będących na etacie województwa śląskiego są pokrzywdzeni, bo nie otrzymują 40 proc. dodatku kreślowego, które otrzymują wszyscy urzędnicy państwowi i wojewódzcy na Śląsku Górnym i urzędnicy, pozostający na etacie województwa śląskiego, na Śląsku Cieszyńskim. Ponieważ pokrzywdzenie to jest niesłuszne, więc między pokrzywdzonymi urzędnikami panuje wielkie rozgoryczenie, tem więcej, że ministerstwo skarbu, od którego uregulowanie sprawy zawisło, na wszelkie próśby nie odpowiada.

## Neoslawizm ożył!

Wiedeń, 7 czerwca. (AW). — „Neue Freie Presse” dowiaduje się, że w Paryżu ma się odbyć konferencja wszystkich państw słowiańskich, która obradować ma nad wytworzeniem ligi wszechsłowiańskiej.

Program tej konferencji zawierać ma następujące punkty:

- 1) Uzgodnienie polityki zagranicznej wszystkich państw słowiańskich.
- 2) Utworzenie w tym celu politycznej centrali z siedzibą w Białogrodzie.
- 3) Utworzenie gospodarczej centrali.
- 4) Opracowanie wspólnej akcji w dziedzinie problemów kulturalnych.

## Frunze grozi Polsce.

BERLIN, 7 czerwca. (Rps). Jak komunikuje prasa rosyjska, Frunze, głównodowodzący armią czerwoną na Ukrainie i zastępca prezesa rady komisarzy ludowych, wygłosił mowę podczas zjazdu przedstawicieli bezrolnych włościan, odbywającego się w Charkowie. Mówiąc o ostatnim konflikcie Rosji z Anglią, Frunze zapewniał, że „imperializm angielski obawia się tego starcia, które mogłoby być dla niego śmiertelnym. Niewątpliwie, kapitał angielski liczy na pomoc zbrojną ze strony Polski i Rumunii”. Następnie Frunze nadzwyczaj gwałtownie wystąpił przeciwko Polsce i jej polityce, oskarżając rząd

polski o dążenie do rozczłonkowania Rosji i o popieranie ruchu powstańczego na Ukrainie. Dalej Frunze mówił o „armii czerwonol”, zastrzegając się, że mówi tylko prawdę: „Niewątpliwie, pod względem uzbrojenia ustępujemy naszym przeciwnikom, lecz w ostatnich czasach nasz przemysł wojenny otrzymał rozkaz zrównania się ze zbrojeniami europejskimi i naprawienia licznych braków. Nasza sytuacja jest znacznie lepsza, niż zdaje się to naszym wrogom i w razie potrzeby armia czerwona da stosowną lekcję burżuazji zachodniej!”

## Bolszewicy chcą ratować walutę.

LWÓW, 7 czerwca. (AW). Korespondent „Gazety Lwowskiej” z pogranicza polsko-sowieckiego donosi, że rząd sowiecki w najbliższym czasie zwołuje konferencję znaczących i wpływowych finansistów, która ma omówić i zaakceptować zasady przyszłych reform walutowych. Do szybkiego zwołania tej konferencji

skłonił rząd sowiecki ogromny spadek pieniężnych znaków sowieckich, który dosięgnął w kwietniu 40 procent, w porównaniu z marcem. Do udziału w tej konferencji, bardzo ważnej dla Rosji, rząd sowiecki zaprosił niektórych przedstawicieli zagranicznego świata finansowego.

## Walka z importem opium.

Charakterystyczny incydent w komitecie ligi.

PARYŻ, 6 czerwca. (AW) — Korespondent „L'Information” do nosi z Genewy, że posiedzenie komitetu ligi narodów do walki z opium stało się widowiskiem charakterystycznym i ciekawego sporu delegacji amerykańskiej z angielską.

Pod obrady wszedł projekt zakazu importu opium i wogóle narkotyków do Indii i Japonii. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego, Porter, osobistość znana w świecie dyplomatycznym, nie przebiegając w słowach oświadczył, że Ameryka jest przeciwna stosowaniu jakichkolwiek środków w walce z opium i domagał się natychmiastowego zakazu importu opium, kokainy i morfiny, za wyjątkiem potrzeb medycznych i narkotyków.

Przeciwko tym wywodom zaprotestował przedstawiciel Indii angielskich, mówiąc, że zupełny zakaz przywozu opium wywołać może zaburzenia w Indiach wśród tubylców, którzy nałogowo używają tego narkotyku. Zaproponował on rezolucję, witał ją z uznaniem inicjatywę Ameryki, jednak pozostawiając wysokość kontyngentu opium, przeznaczanego do wwozu, ocenie poszczególnych państw.

W odpowiedzi na powyższe delegacja amerykańska opuściła salę oświadczaając, że nie rozumie zastrzeżeń, które wypaczają humanitarną propozycję St. Zjednoczonych.

W głosowaniu wniosek delegacji angielskiej został odrzucony głosami Francji, Niemiec, Holandii i Chin. Za wnioskiem głosowała Anglia, Indie i Japonia.

## 100 milionów kary za sabotaż.

BERLIN, 7 czerwca. (AW). — Władze okupacyjne nałożyły na miasto Duisburg karę w wysokości 100 milionów marek niemieckich za uszkodzenie linii kolejowej i telegraficznej w obrębie miasta.

Zastępcę burmistrza uczyniono osobiste odpowiedzialnym za spłatę grzywny.

Podobna kara spadła na miasto Osterfeld z powodu wysadzenia w powietrze mostu.

## Uwagi ekonomisty.

Łódź, dnia 8 czerwca.

P. Witos niema szczęścia do marki. Swego czasu, za jego rządów zaczął się pierwszy katastrofalny jej spadek — ostatnio w gres p. Witos do pałacu namiestnikowskiego stał się punktem wyjścia dla gwałtowności obcych walut, cen chleba, zboża i manufaktur.

P. red. Stroński, który z takim zamiłowaniem prowadził studia nad rozwojem kursu dolara za poprzednich rządów — mógłby mieć temat do zajmującego artykułu. P. Witos, obejmował bowiem rząd przy kursie 45, a wczoraj podobno w wolnych obrotach żądano za dolara 70. Dziś zaś minie pierwszy dopiero tydzień od wygłoszenia ekspozycji nowego kursu.

Wyświechtany argument o zależności naszej waluty od marki niemieckiej nie jest już w stanie nikogo przekonać, nawet na łamach najpoważniejszych prawniczych nism. Przyczyn spadku marki polskiej nie szuka już nikt dziś w Berlinie ani w Gdańsku, ale w Warszawie albo w Wierzbnowicach.

Nasz lud wiejski ma szczególnie zaufanie do znachorów. Tem się też tłumaczy coraz uporczywiej utrzymująca się pogłoska o powrocie p. Michałskiego na stanowisko ministra skarbu.

Niesłychanie zajmujące są informacje prasy niemieckiej, dotyczące zjawisk, związanych ze spadkiem marki niemieckiej. Nie ulega wątpliwości, że spadek marki niemieckiej pierwotnie miał być demonstracją polityczną, na ponarcie argumentacji rządu rzeszy w sprawie odszkodowań. Die Geister, die er rief, rządził p. Cuno, mimo gorliwych ezorcyzmów, nie może już przegonić. Ale tam sprawa ta zajęła się przynajmniej części społeczeństwo, a przedewszystkiem sejm rzeszy. Szuka się powodów i winnych. Przed śledczą komisją sejmowa tłumaczy się i p. Havenstein, prezydent banku rzeszy, i p. Loeb, bankier i doradca ministerstwa skarbu, który organizował przy użyciu technicznobankowych sposobów, akcje na rzecz podniesienia kursu marki, tak jak to owego czasu ku uciesze i korzyści niektórych lwowskich i wiedeńskich banków zrobił p. Michałski. Akcja Loeb skończyła się fiaskiem, a kosztowała bank rzeszy lwia część jego zapasu złota (prawie cały za de wiz).

Jeden dowód więcej, że z ministerstwa skarbu nie wolno robić czarnej giełdy, a jeżeli już się robi, to najlepiej od razu zamianować ministrem skarbu Szereszewskiego. Obejdzie się wówczas bez dyktatorskich i zbawczych nianych gestów.

Monitor.

## PAPIER POWINIEN STANIEĆ.

WARSZAWA, 7 czerwca. (Pat.). — W ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. nastąpiło prawie całkowite uruchomienie przemysłu papierniczego w kraju. W styczniu bowiem puszczono w ruch ostatnią nieczynną dotychczas fabrykę, należącą do Pabianickiej fabryki papieru.

## SOWIECKI ZASTĘPCA ATTACHE WOJSKOW. SZPIEGIEL.

HELSINGFORS, 6 czerwca. (Pat.). — Finlandzki minister spraw zagranicznych wystąpił z żądaniem, aby zastępca attache wojskowego przy poselstwie sowieckim w Helsingforsie opuścił Finlandię. Stoi on pod zarzutem uprawiania szpiegowstwa. Prasa finlandzka daje wyraz swemu oburzeniu z tego powodu.

## SUKCES LORDA CECILA.

LONDYN, 6 czerwca. (A. W.). — Izba gmin przyjęła w III czytaniu ustawę o odszkodowaniach dla bezprawnie deportowanych republikan irlandzkich. Uchwalenie tej ustawy jest tu oceniane jako wielki sukces polityki lorda Roberta Cecila.